

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 47 (231)

Mierzeszyn, 6 listopada 2016 r.

ISSN 2082-0089

Rok 7



**PODZIĘKOWANIE DOBREMU BOGU ZA DAR ŻYCIA
ŚP. KAZIMIERZA KĄKOŁA**

17 października 1946 - 24 października 2016





Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 24 października 2016 roku

zmarł

śp. KAZIMIERZ KĄKOL

ur. 17 października 1946 roku

**Msza święta pogrzebowa odbędzie się w piątek, 28 października 2016 roku
o godz. 9.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie.**

Różaniec przed Mszą świętą o godz. 8.30.

Po Mszy świętej pogrzeb na cmentarzu w Mierzeszynie.

WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ MU DAĆ PANIE, A ŚWIATŁOŚĆ WIEKUISTA NIECHAJ MU ŚWIECI

Pograżona w żałobie Rodzina



Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie, 28 października 2016 roku. Msza święta pogrzebowa za śp. Kazimierza Kąkola pod przewodnictwem ks. kanonika Gerarda Borysa. Eucharystię koncelebrowali także: ks. Piotr Radzik proboszcz z Wiśliny i ks. Andrzej Sowiński z Mierzeszyna.





W imieniu mojej mamy, brata i swoim chciałabym bardzo podziękować ks. kanonikowi Gerardowi Borysowi, ks. proboszczowi Andrzejowi Sowińskiemu, ks. proboszczowi Piotrowi Radzikowi z Wiśliny za piękną Mszę świętą pogrzebową, wygłoszone Słowo Boże i wiele miłych słów pod adresem mojego taty ś.p. Kazimierza Kąkola. Dziękuję: panu Pawłowi Kłosińskiemu za oprawę muzyczną, pani Bernadecie Kolbusz za prowadzenie modlitwy różańcowej, panu Wójtowi Błażejowi Konkolowi, panu Przewodniczącemu Zbigniewowi Leszczyńskiemu i panu Wiceprzewodniczącemu Józefowi Sroce oraz licznym delegacjom z pracy, Rady Parafialnej, Klubu Seniora, Róży św. Bernadety z Mierzeszyna, sąsiadom zarówno z Pruszcza Gdańskiego, gdzie mieszkał mój tato w latach młodości, jak i z Mierzeszyna, rodzinie bliższej i dalszej, przyjaciółom i znajomym za tak liczne uczestnictwo we Mszy świętej oraz pogrzebie mojego taty. Dziękuję za składane kondolencje i wyrazy sympatii.

IWONA FENSKA



Kazanie na Mszy świętej pogrzebowej za śp. Kazimierza Kąkol, Mierzeszyn, 28 października 2016 roku

JEŚLI UWIERZYSZ, UJRZYSZ CHWAŁĘ BOŻĄ

zob. „Wskrzeszenie Łazarza”, J 11, 32-45.

Panie Wójcie Gminy Trąbki Wielkie [Błażeju Konkol],
Panie Przewodniczący Rady Gminy [Zbigniewie Leszczyński]!

Czcigodni Księża: Ks. Gerardzie [Borys], Ks. Piotrze [Radziku]!

Droga pani Jadwigo, Iwono, Jarku!

Droga Rodzino!

Bracia i Siostry!

Kilkanaście dni temu, w niedzielę, 16 października [2016 roku] wczesnym rankiem zgromadziliśmy się tu, w Mierzeszynie na Mszy świętej dziękczynno-błagalnej w intencji naszego brata Kazimierza Kąkola w przeddzień jego 70. rocznicy urodzin. Ta Eucharystia była szczególnym przeżyciem dla rodziny śp. Kazimierza. Siedemdziesiąt lat życia! Głęboka refleksja nad czasem, który upłynął ale także spojrzenie w przyszłość... Jakże Pan Bóg ma dalsze plany w stosunku do jubilata? Plany jednak zostały objawione nam wszystkim bardzo szybko! Już tydzień po swoich urodzinach Kazimierz został powołany przed oblicze samego Boga. Któż spodziewał się tego wydarzenia kilkanaście dni temu? Zaiste wyroki Bożej Opatrzności są dla nas trudne do zrozumienia! Msza święta w siedemdziesiątą urodziny Kazimierza stała się więc dziękczynieniem Bogu za życie naszego brata, za życie, które wówczas dobiegało końca, ale tylko tu na ziemi. Bogu niech będą dzięki za tę Eucharystię. Za święte sakramenty, które Kazimierz przyjął w ostatnich dniach swojego życia! Bogu niech będą dzięki, że nasz brat dostąpił daru łaski uświęcenia! Wielu z nas tu obecnych było tak blisko jego osoby. Jego ostatnie urodziny były naszym z nim pożegnaniem!

Bracia i Siostry!

„Łazarzu, wyjdź na zewnątrz”.

Gdy Jezus zjawił się w domu Marii i Marty, upłynęły już cztery dni od śmierci ich brata. Jednak zażądał otwarcia grobu. Siostra Łazarza Maria powstrzymuje Go przed tym, głośno stwierdzając: „Panie, już cuchnie”. Nie ulega więc wątpliwości, że Łazarz rzeczywiście umarł i, że Chrystus naprawdę go wskrzesił.

O odwołaniu ze świata umarłych, zmartwychwstaniu Łazarza mówi zresztą sam Jezus. Na słowa Marty: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł” – rzekł do niej Jezus: „Brat twój zmartwychwstanie”. Marta słusznie wtedy wyznaje, dając wyraz swej głębokiej wiary: „Wiem, że zmartwychwstanie (...) w dniu ostatecznym”. Jezus wyjaśnia jej: „Jam jest zmartwychwstanie i życie” – ale nie kwestionuje jej wiary.

Ma już w myśli plan wskrzeszenia Łazarza, wie jednak dobrze, że śmierć jest czymś zwykłym i koniecznym. Łazarz powróci tu jeszcze, ale tylko na pewien czas. Odwołany ze śmierci do życia, powróci znów kiedyś w stan śmierci. On, Chrystus, przezwycięży jednak prawo śmierci całkowicie i radykalnie swoim zmartwychwstaniem. Stanie się nowym życiem dla

swych wyznawców, dla wszystkich, którzy przez sakramentalne misterium Chrztu świętego przeszli wraz z Nim ze śmierci do życia.

Powiedział więc jeszcze Marcie: „Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki”. Dla potwierdzenia, że unikniemy śmierci wiecznej i że mocą wiary pozyskamy nieśmiertelność – wskrzesił Jezus zmarłego Łazarza.

Śp. Kazimierz do końca wierzył w Chrystusa. Wierzył w Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Wierzył w Chrystusa, który go odkupił i oczekuje w Królestwie Niebieskim.

Moi Drodzy!

Wejdźmy na krótką chwilę w dzieje życia naszego brata, którego dziś żegnamy.

Kazimierz Kąkol urodził się 17 października 1946 roku w Borkowie niedaleko Żukowa. Rodzice Kazimierza to Jan Kąkol i Stefania z domu Kleba. Następnego roku (1947) na świat przyszedł jego brat Zygmunt. Przez krótki czas rodzina mieszkała w Przywidzu, w latach 1948-1950. W roku 1949 urodził się brat Henryk, a w następnym roku Andrzej. Od 1950 roku przez prawie dwadzieścia lat rodzina państwa Kąkol zamieszkiwała w Pruszczu Gdańskim.

W 1953 roku Kazimierz podjął naukę w Szkole Podstawowej. W 1954 roku na świat przyszła jego siostra Zdzisława. Od 1960 do 1965 roku był uczniem Technikum Łączności w Gdańsku przy Podwalu Staromiejskim. W latach 1965-1967 odbył służbę wojskową. Ważną datą w życiu Kazimierza był dzień 18 stycznia 1969 roku. Tego dnia zawarł sakrament małżeństwa z Jadwigą Chadukiewicz w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim. W tym samym roku młode małżeństwo przeprowadziło się do Mierzeszyna. Tego też roku, 21 lipca przyszła na świat Iwona Elżbieta, a następnego roku, 10 listopada Jarosław Andrzej (ochrzczony już przez ks. Gerarda Borysa). Śp. Kazimierz Kąkol aż do przejścia na emeryturę w roku 2002 w pracy zawodowej był związany z telekomunikacją.

Kazimierz był przykładnym mężem i wzorowym ojcem. W centrum jego życia była rodzina. Jej poświęcał każdą chwilę. Ale dziś patrzymy także na jego związek z Parafią św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie. Na wstępie zapraszam wszystkich do przeczytania artykułu Kazimierza Kąkola, który zamieścił w książce pt. „Nasz Proboszcz z Mierzeszyna”, wydanej przez Wydawnictwo Bernardinum w Pelplinie w 2015 roku (str. 152-156, rozdział: „Ksiądz Gerard, kapitan znający radości i problemy swoich parafian”). Swój związek z parafią opisuje w kontekście posługi duszpasterskiej ks. kanonika Gerarda Borysa.

Przez długie lata śp. Kazimierz będąc w Radzie Parafialnej prowadził także lekcje religii, nauki przedmałżeńskie. Zawsze był gotowy służyć swoją osobą, gdy trzeba było pojechać z ministrantami na pielgrzymkę lub kulgig. Bardzo kochał dzieci i młodzież. Często miał dla nich cukierki w kieszeni. Bardzo aktywnie pomagał w remoncie kościoła św. Bartłomieja Apostoła i Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Brał czynny udział we wszystkich uroczystościach kościelnych, w tym przy budowie ołtarza na Boże Ciało



i pracach w Wielkim Tygodniu przy Grobie Pańskim. Należał do jedynej męskiej Róży św. Józefa w naszej parafii. Bardzo ubolewał nad tym, że w Róży jest coraz mniej panów (z przyczyn naturalnych, czyli śmierci a nowych nie przybywa). Zawsze uczestniczył w ramach Róży różańcowej w adoracji Najświętszego Sakramentu w Triduum Paschalnym. Gdy siły go już opuszczały wspierał Iwonę i Jarka w sprawach angażowania się w życie parafii. Swoją postawą ukazywał dzieciom jak iść przez życie z Jezusem i Maryją. Swoimi modlitwami do końca swoich dni otaczał Parafię w Mierzeszynie i Kościół Powszechny.

Dziś razem z ks. Gerardem serdecznie dziękujemy śp. Kazimierzowi oraz pani Jadwidze za każdy gest dobroci w stosunku do naszej parafii i nas osobiście. Trudno dziś policzyć ile razy gościliśmy w rodzinie państwa Kąkol. Bóg zapłać! Dziękujemy za Msze święte ofiarowane w intencji księży mierzeszyńskich. Dziękujemy za każdą ofiarę złożoną na rzecz naszych kościołów.

Dziękuję ci, bracie Kazimierzu, za ostatnie zaproszenie mnie do waszego rodzinnego domu, w sam dzień, twoich siedemdziesiątych urodzin, w poniedziałek, 17 października [2016 roku].

Bracia i Siostry!

Kilkanaście dni temu, wnuczka śp. Kazimierza, Wiktoria napisała swojemu dziadkowi wzruszający wiersz. Oto jego treść:

*Siedemnasty października, cóż za piękna jest dziś data,
Gdyż w tym dniu urodził się wspaniały syn, dziadek oraz tata.*

„Temu, co połknął piłkę plażową”

*Dziadku, chciałabym Ci podziękować,
Choć obawiam się, że nie wyrażą tego słowa,
Lecz cóż, zawsze można spróbować.*

*Dziękuję za lata wzbudzenia we mnie radości,
Za wszystkie zabawy, dowcipy i wszelkie
uszczypliwości.*

*Za uśmiech, który choć sztuczny,
Bardziej prawdziwy być nie mógł,
Miłością inspirowany,
Do Pana Boga wystany.*

*Za wspólne chwile, ośladzanie dzieciństwa,
Za małe, cudowne dziecięce szaleństwa.
Za hemoroidy powstałe w wyniku grania ze mną
w karty*

*I za to, że jesteś na moje wariactwa otwarty.
Dziękuję, że byłeś, gdy tego potrzebowałam,
I że dalej jesteś, choć już nie jestem taka mała.*

*I proszę, żebyś był przy mnie tutaj jak najdłużej,
Żebyś żył otoczony tarczą z łaski Bożej.
Zadbaj o siebie, Dziadku Kochany.
Szacunek i innych, za życie od Boga Ci dane.*

Z miłością, Twoja Niunia
16.10.2016 r.

WIKTORIA KĄKOL

Dziś wsluchujemy się w te niesamowite słowa Wiktorii. Słowa, które po kilku dniach nabrały całkiem innego znaczenia. Stały się wielkim podziękowaniem dla dziadka. Podziękowaniem za co? Za wszystko! „I proszę, żebyś był przy mnie jak najdłużej, żebyś żył otoczony tarczą z łaski Bożej”. Tak, Wiktorio, twój dziadek jest teraz przy tobie, i pozostanie przy tobie na zawsze, bo to była twoja autentyczna prośba płynąca z głębi twojego serca!

Bracia i Siostry!

W obliczu wskrzeszenia Łazarza my, wierzący, możemy spokojnie, bez przerażenia spojrzeć w oczy naszej śmierci, tej, która nas kiedyś spotka, a która spotkała nagle śp. Kazimierza w ostatni poniedziałek. Wierzymy bowiem, że śmierć nie będzie naszym końcem. Nawet nasze ciało, choć zamieni się w proch, zostanie przywrócone do nowego życia.

Jeśli wierzymy w zmartwychwstanie, i w naszą osobową, indywidualną nieśmiertelność, nie możemy nigdy poddać się poczuciu beznadziejności życia. Opisana w dzisiejszej Ewangelii śmierć Łazarza, przywodzi wyraźnie na pamięć powszechne prawo śmierci. I my mu podlegamy. Prędzej czy później – raczej prędzej niż przyjdzie na nas kres. Musimy się z tym oswoić. Tak jak w tych dniach musimy się oswoić ze śmiercią śp. Kazimierza Kąkola. Nie odsuwajmy tej myśli, próbujmy przezwyciężyć w sobie, opanować paniczną bojaźń śmierci.

Strach przed śmiercią sprawia nieraz, że dotknięty nim człowiek czyni rzeczy bardzo niemądre, a nawet niegodne, takie, których by się w innych momentach wstydział. Aby nas to nie spotkało, uczmy się już z góry, teraz, sztuki umierania.

Najlepszą szkołą przygotowującą do śmierci jest szlachetne, uczciwe i przepojone miłością życie. Życie z Chrystusem. Z tym samym, który przychodzi do nas w sakramencie Eucharystii, także w tej Mszy świętej, podczas której Bożemu Miłosierdziu polecamy naszego brata Kazimierza. Zapraszamy Chrystusa, by nam towarzyszył w życiu. Uczynimy też wszystko, co w naszej mocy, by towarzyszył nam kiedyś jako Wiatyk i w znaku sakramentu chorych, również przy śmierci. A kiedyś – w zmartwychwstaniu.

Moi drodzy!

Eucharystia to dziękczynienie. Dziś jest to także dziękczynienie za siedemdziesiąt wypełnionych lat życia śp. Kazimierza. Dziękujemy Bożej Opatrzności, że spotkaliśmy go na drogach naszego życia. Dziękujemy, że jego życie wpisało się w nasze życiorysy.

Dziękujemy także osobiście Kazimierzowi, każdy z nas tu osobiście, i może nieco inaczej: tak „po swojemu”. Dziękujemy, że byłeś... i prosimy, abyś pozostał dalej z nami, bo wierzymy mocno w życie wieczne.

Wierzymy w ten wielki świat Królestwa Niebieskiego przygotowany przez Dobrego Boga dla człowieka a osiągalny po przekroczeniu progu doczesności i wejścia w wieczność. Amen.

Mierzeszyn, 28 października 2016 roku

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI





CHWILA

Kto by pomyślał
 że jednego dnia tyle może się zmienić.
 Kto?
 Dziadku!
 Pukam,
 a nie otwierasz
 Wołam,
 a odpowiada mi cisza
 nie rozumiem
 tak po prostu odszedłeś
 bez pożegnania
 ni machnięcia ręki
 już nigdy nie przytulisz
 nie pocałujesz w czoło,
 nie rozumiem.
 Jeszcze tydzień temu płakałeś ze wzruszenia
 dziś płacę ja
 bo Ciebie już tutaj nie ma.
 Lecz wierzę,
 że w mym sercu trwać będziesz wiecznie
 otaczając miłością
 jak to robiłeś za ziemskiego życia.
 Mam nadzieję, że słyszysz
 mój delikatny ton głosu,
 który mówi proste
 a zarazem najpiękniejsze
 Kocham Cię
 Requiescat in pace
 Spoczywaj w pokoju

WIKTORIA KĄKOL





LITANIA ZA ZMARŁYCH

Kyrie eleison. Christe eleison. Kyrie eleison.
Chryste usłysz nas.

Chryste wysłuchaj nas.

Ojczę z nieba, Boże, zmiłuj się nad duszami zmarłych.

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, jedyny Boże,

Święta Maryjo, módl się za duszami zmarłych.

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad pannami,

**Święci aniołowie i archaniołowie, módlcie się
 za duszami zmarłych.**

Święci patriarchowie i prorocy,

Święci apostołowie i ewangeliści,

Święci uczniowie Pańscy,

Święci męczennicy i męczenniczki,

Święci biskupi i wyznawcy,

Święci doktorzy Kościoła,

Święci kapłani i lewicy,

Święci zakonnicy i pustelnicy,

Święte panny i wdowy,

**Wszyscy święci i święte Boże, przyczynicie się
 za nimi.**

Bądź im miłościw, przepuść im, Panie.

Od zła wszelkiego, wybaw je, Panie.

Od gniewu Twego,

Od mocy szatańskiej,

Od mąk czyścowych,

Przez narodzenie Twoje,

Przez krzyż i mękę Twoją,

Przez śmierć i pogrzeb Twój,

Przez chwalebne zmartwychwstanie Twoje,

Przez cudowne wniebowstąpienie Twoje,

Przez łaskę Ducha Świętego, Pocieszyciela,

**My grzeszni, za cierpiącymi duszami, prosimy
 Cię, Panie.**

**Za duszami biskupów, kapłanów i duchownych
 wszelkich stanów,**

**Za duszami królów, książąt i wszelkiej
 zwierchności na świecie,**

**Za duszami rodziców, braci, siostr, krewnych
 i powinowatych naszych,**

**Za duszami tych, którzy nam dobrze czynili
 względem duszy i ciała,**

**Za duszami tych, których kochaliśmy szczególnie,
 Za duszami tych, którzy nam albo my im tu na
 świecie nieprzyjaźni byli,**

**Za duszami tych, którzy z naszej przyczyny lub
 zgorzenia męki czyścowe cierpią,**

**Za duszami tych, którzy niespodzianie zesłi
 z tego świata,**

**Za duszami tych, którzy zmarli bez sakramentów
 świętych,**

**Za duszami tych, którzy w naszej parafii
 mierzeszyńskiej umarli,**

**Za duszami tych, których ciała leżą na cmentarzach
 naszej parafii**

**Za duszami tych, których ciała nie miały
 chrześcijańskiego pogrzebu,**

**Za duszami dobrodziejów naszych kościołów
 i innych miejsc świętych,**

**Za duszami tych, którzy się za umarłych
 pobożnie modlili,**

Za duszami, które najdłużej lub najciężej cierpią,

**Za duszami, które od krewnych i przyjaciół nie
 mają ratunku,**

**Za duszami, za które najbardziej jesteśmy
 obowiązani się modlić,**

**Za duszami, przez których wybawienie mamy
 mieć od nich podobną pomoc,**

**Za duszami, których wybawienia gorąco pragnie
 Serce Niepokalanej Maryi Panny,**

**Za duszami, dla których nasze prośby są
 najbardziej potrzebne,**

**Abyś wszystkich zmarłych do wiekuistego
 odpoczynku doprowadzić raczył, prosimy
 Cię, Panie!**

**Abyś wszystkich żyjących do nabożeństwa
 za dusze zmarłych pobudzić raczył,**

**Abyś wspomnienia za dusze zmarłych we Mszy
 świętej od wszystkich kapłanów łaskawie
 przyjmować raczył,**

**Abyś świętych Aniołów Twoich na pociechę
 cierpiących dusz i na ich wyprowadzenie
 z czyśćca posyłać raczył,**

**Abyś niegodne prośby nasze miłościwie przyjąć
 raczył,**

**Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
 przepuść im, Panie.**

**Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
 wysłuchaj nas, Panie.**

**Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
 zmiłuj się nad duszami zmarłych, Panie.**

Chryste, usłysz nas.

Chryste, wysłuchaj nas.

Kyrie eleison.

Christe eleison. Kyrie eleison.

Ojczę nasz...

W. Od bram piekielnych.

O. Wybaw, Panie, ich dusze.

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej.

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

*Boże, Ty raczyłeś nam zostawić znaki
 Twej Męki na świętym całunie, którym
 zostało owinięte przez Józefa z Arymatei
 Twoje Ciało Przenajświętsze zdjęte z krzyża,
 spraw łaskawie, abyśmy przez śmierć i
 pogrzeb Twój zostali doprowadzeni do
 chwalebego zmartwychwstania. Który żyjesz
 i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha
 Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków.
 Amen.*





UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH NA CMENTARZU PARAFIALNYM W MIERZESZYNIE
1 listopada 2016 roku



STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL3483350003030324372000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzczyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.